Nr. 340. Lwów, Piątek dnia 7. Grudnia 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie
Dziś: Ambrożego.
Jutro: Niep. pocz. NMP.
Pojutrze: Leokadji p.

Grecko-katolickie.
Kłymenta pr.
Ałyppa.
Jakowa.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 47 m.
Zachód „ o 4 g. 57 m.
Barometr 773. Mroźno.

Trzy lata złudzeń!

Ze względu na wielką ważność poniedziałkowego posiedzenia komisji budżetowej, na którem ubito wniosek Koła polskiego w sprawie regulacji rzek, przesyła korespondent *N. Reformy* sprawozdanie z tej dyskusji, udzielone mu przez jednego z polskich członków Koła. Oto przebieg rozpraw:

Dr. Rutowski podnosi sprawę regulacji rzek. Przypomina historję sprawy w parlamencie od roku 1885, wskazuje na kolekcję rezolucyj, które zapadały, a ton ich każdoroczny zależał od tego, jak wysoko woda sięgała wnioskodawcom każdego roku. Ten rok względnie był szczęśliwszy, choć nie bez klęsk. To nie przypadek, że z Galicji właśnie ciągle wracają regulacyjne wnioski, bo tu najwięcej zaniedbań i złego. Zmarnowano narodowe dobra i lasy, które pokrywały całe Karpaty i podgórze, to znaczy źródliska i górny bieg rzek, dziś skutki coraz sroższe. To nie tylko ekonomiczne złe, ale społeczne. Sanitarne stosunki złe. Miljonowe wartości marnują się. Rząd miał czas zrobić przygotowania. Przeto wnosi rezolucję: „Zważywszy, że systematyczne podjęcie i energiczne przeprowadzenie regulacji rzek, ze względów gospodarczych staje się koniecznością nie do uchylenia, zważywszy z drugiej strony, że obecny stan finansów państwa nie pozwala, żeby wstawić w bieżący budżet wydatki potrzebne, ażeby całą regulację wykonać w krótkim czasie — wzywa się ck. rząd, ażeby się poważnie zastanowił, w jaki sposób, przy współudziale powołanych czynników, możnaby środki pieniężne na ten cel w drodze nadzwyczajnej operacyj kredytowej uzyskać. O wyniku zda sprawę ck. rząd na najbliższej sesji, względnie przedłoży wnioski“. — Rezolucja ta jest zgodną z tem, co Izba w roku 1885 uchwaliła, na czem się wszystkie późniejsze prace opierały.

Dalej wykazuje mowca niedostateczność sił technicznych w służbie rządowej, wskazuje, że powstają nawet pozornie kompetencyjne spory (np. przy niwelacji okręgów konkurencyjnych dla spółek wodnych), gdzie rząd całą pracę chciał na krajowe siły przewalić, któreby nie powstały może, gdyby namiestnictwo rozporządzało dostatecznym personalem. Gdy jednak w budżecie pewne powiększenie personalu wprowadzone, oczekuje ze strony rządu zaspokajającej odpowiedzi, że w tym kierunku rząd dalej pójdzie. — Podnosi nareszcie sprawę kultury łoziny, dla nas tem ważniejszą, że z lewej strony Wisły, z tamtej strony rosyjskiej granicy, łozin nie ma, spekulanci wykupują ją w Galicji, i brak jej dla robót naszych. Tu potrzeba, ażeby korzystnie dla robót publicznych a bez szkody właścicieli, wykonać policję rzeczną z r. 1842 i ordynację o kulturze łozin, dać administracji środki pieniężne na ten cel, ażeby zachętą, lub we własnym zarządzie kulturę łozin tak rozwinąć, żeby był materjał faszynowy dostateczny na energiczniejsze podjęcie robót i nierozkładanie ich na takie długie lata, jak u nas się dzieje.

P. Gniewosz popierał rezolucję. Że małemi kwotami nic się tu nie zdziała, dowodzi najlepiej przykład Galicji, gdzie obliczano regulację naprzód na 15 miljonów, a teraz już jest mowa o 32 miljonach. Mowca domaga się powiększenia etatu urzędu technicznego w lwowskiem namiestnictwie, żąda, aby rząd kulturę leśną większą otaczał opieką, przepisy ustawy lasowej energiczniej wykonywał, niszczeniu lasów zapobiegał, a zalesienie subwencjami popierał.

Ze strony lewicy powstała opozycja przeciw naszej rezolucji: chwycono się tego, że operacja kredytowa po rokowaniach „z powołanemi czynnikami“, to znaczy z sejmami, znaczyłaby związanie rąk Radzie państwa. Dr. Menger, Beer mówili, że zadanie za wielkie, że raczej zgodziliby się na regulację samych galicyjskich rzek, gdyby sprawa była dojrzałą. (Zapomnieli, że pięć lat wstecz obalali sprawę regulacji rzek naszych dla tego, że tylko dla Galicji, a p. Suess mówił wówczas, że gdyby dla samej Galicji taki prezent miał być zrobiony, toby trzeba wyskrobać z bramy przed burgiem słowa; „justitia regnorum fundamentum — za co go tak świetnie skarcił p. Hausner).

Hr. Taaffe wystąpił z całą anergją przeciw rezolucji, skorzystał z wywodów p. Gniewosza, twierdził, że od regulacji ważniejsza ochrona lasów, że zarządzenia tego rodzaju wydano. Minister rolnictwa wziął też pod rozwagę sprawę zalesienia. Rząd uważa ogołocenie kraju z lasów jako główny powód klęsk. Zwracając się do pierwszej rezolucji Rutowskiego, sądzi minister, że przy regulacji należy racjonalnie postępować i zacząć od źródeł. Postępowanie, jakie rezolucja zaleca, jest odwrotne. Naprzód trzeba mieć plan, a potem należy wziąść pod rozwagę kwestję dostarczenia funduszów. Rząd może się zgodzić tylko na postępowanie z roku na rok i wstawianie odpowiednich kwot częściowych w budżet stosownie do każdoczesnego położenia skarbu państwa. Przez wykonanie operacji kredytowej, o jakiej mowa w rezolucji, finansowe położenie pogorszyłoby się na cały szereg lat. Zgodziłby się rząd tylko, żeby go wezwać do studjowania sprawy, przygotowania planów. Żądać kredytu pierwej niż planów, znaczyłoby używając przysłowia trywialnego „chcieć uzdę założyć koniowi pod ogonem“. Minister przeto uprasza, aby komisja nie uchwaliła rezolucji w takiej rozciągłości — rząd musi się przeciw temu z całą stanowczością oświadczyć.

P. Abrahamowicz nazwał oświadczenie rządu po prostu odstąpieniem od regulacji rzek i obstaje przy rezolucji dra Rutowskiego, która zresztą raz już była uchwalona. Sumy, co roku wstawiane, nie mogą wystarczyć.

P. Rutowski, w odpowiedzi hr. Taaffemu, wyraża zdumienie, że podobna oopowiedź mogła nastąpić w sprawie takiej. Galicja szereg lat czeka, ogranicza się do skromnych pozycyj budżetowych w nadziei, że nareszcie przyjdzie regulacja systematyczna. Galicja wotuje regulację wszystkich rzek w innych krajach, w nadziei, że na nasze rzeki kolej przyjdzie. Miljony giną, od r. 1839 do 1888 było w Powiślu 15 wielkich wylewów, lokalne co roku — zmarnowały się miljony. Jakto — więc rząd nie miał czasu dotąd wykonać badań, studjów, planów? Więc od roku 1884 przeszło pięć lat bez śladu? Jeżeli tak jest, to rząd już sam „założył uzdę koniowi pod ogon“, żeby zostać przy porównaniu p. ministra-prezydenta — i jedzie w tył. Ależ są plany, jeśli złe, to je poprawić, ale iść naprzód. Tu już nie o plany chodzi, lecz o finanse. Podjęcie regulacji bez operacji kredytowej trudne, dlatego rezolucja tę drogę wskazuje, mając nadzieję, że położenie państwa nie będzie wymagać wielkich apelacyj do kredytu na cele militarne.

P. Menger godził się na rezolucję z pominięciem ustępu o kredycie, ale wobec stanowiska posłów z Galicji, cofnął wniosek. Podjął go referent budżetu dr. Kathrein, Tyrolczyk, który się przeciw nagłości, przeciw operacji kredytowej oświadczył.

Przy głosowaniu wniosek dra Kathreina, żeby przyjąć rezolucję dra Rutowskiego z opuszczeniem wezwania rządu co do operacji kredytowej, uzyskał równość głosów: 12 i 12.

Prezes Hausner zarządził imienne głosowanie i wtedy opuścili nas z prawicy hr. Deym, hr. Wolkenstein i Lorenzoni — i rezolucja upadła 11 głosami przeciw 13. Niestety brakowało posła Gniewosza, Machalskiego i Siengalewicza.

Wnioski w sprawie kultury łozin przyjęto“.

Niezawodnie *łozina* powinnaby się na coś przydać. Przypominamy, że plany regulacyjne, które tak drastycznie potępił teraz hr. Taaffe (a słowa jego wyżprzytoczone stwierdza dziś także urzędowa *Reichsraths-Corr.*) były w r. 1885 (po okropnej powodzi poprzedniego lata) sporządzane przez organa rządowe pod okiem namiestnika Zaleskiego i nie bez porozumienia się z władzą centralną, która poufnym deputacjom Koła polskiego przyrzekała to samo, co przedtem otrzymał był Tyrol. Delegacja polska niechaj sobie sama nazwie swoją rolę, jaką w tej sprawie odegrała.

O wolność zgromadzeń.

I znowu Niemiec, liberał i centralista, Pernerstofer, podnosi w Radzie państwa i stawia publicznie i zasadniczo rzecz, która przed rokiem jeszcze w ten sam sposób powinna była być podniesioną przez Koło polskie.

Czytelnicy nasi zapewne nie zapomnieli jeszcze pamiętnego zgromadzenia wyborców lwowskich, na którem komisarz rządowy naruszył wolność sprawozdania poselskiego, odbierając głos posłowi Lewakowskiemu. Wiadomo, że Koło polskie na krzyk podniesiony z tego powodu przez całą prasę niezawisłą, odpowiedziało uchwałą — udać się poufnie do hr. Taaffego i prosić go o wyjaśnienie. Wiadomo wreszcie, że na tej skromnej drodze Koło polskie osiągnęło jeszcze skromniejszy rezultat, hr. Taaffe bowiem oświadczył im również poufnie, że komisarz rządowy postąpił całkiem prawidłowo.

Rzecz oczywista, że to, co uznano za prawidłowe we Lwowie, zastosowano po jakimś czasie i do Wiednia. Tym razem jednak rząd natrafił na ludzi mniej skromnych i potulnych, którzy w swoim programie nie proklamują na naczelnem miejscu zasady „nie robić rządowi trudności“. Oto dosłowne brzmienie interpelacji, wniesionej dnia 4. bm. przez Pernerstorfera i towarzyszy w Radzie państwa:

„Na zgromadzeniu towarzystwa „Gewerbebund“, odbytem wczoraj d. 3. grudnia, wygłosił poseł Pernerstorfer odczyt o stronnictwach w parlamencie austrjackim. Gdy przy końcu swych wywodów użył słów: „do tego przyczynia się jeszcze stanowisko zajmowane przez rząd,“ podniósł się obecny reprezentant rządu, starszy komisarz Kalinowicz z uwagą, że *o rządzie mówić nie wolno.* Do tej niestosowności dodał jeszcze drugą: gdy bowiem poseł Pernerstorfer chciał dalej przemawiać, wezwał komisarz przewodniczącego, by mowcy odebrał głos. Gdy zaś przewodniczący żądaniu temu zadość nie uczynił, komisarz objawił, że rozwiązuje zgromadzenie, nie zacytowawszy jednak paragrafu ustawy o stowarzyszeniach, na podstawie którego takie rozwiązanie uważaćby

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

Najbliższe ciągnienie 2. stycznia 1889.

Główna wygrana 100.000 franków

LOSY SERBSKIE 10-FRANKOWE

sprzedaje *na raty miesięczne* mianowicie:

3 losy w **12** spłatach miesięcznych po **2** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **19** ct. — pierwsza więc rata **2** zł. **19** ct.
5 losów w **13** spłatach miesięcznych po **3** złr. i jednorazowa należytość stęplowa **32** ct. — pierwsza więc rata **3** złr. **32** ct.

Już po złożeniu *pierwszej* raty należą *wszystkie wygrane* do nabywcy.

Za gotówkę po kursie najtańszym.

AUGUST SCHELLENBERG

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:
Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·—
białą lub czarną.

W Budapeszcie *ulica Hatvańska 10.* **Skład towarów specjalno-galanter.**

w Budapeszcie *Kérepeski Grand Bazar.*

w Budapeszcie *ulica Kérépeska* **Skład artykułów do podróży.**

w Wiedniu — w Karlsbadzie

KÉSMÁRKY & ILLÉS

Magasin au bon Marché

we Lwowie

ulica Teatralna liczba 1—2.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że Magazyn nasz otrzymał już ***na podarunki Bożego Narodzenia (Gwiazdkę) i Nowego Roku***

wielką kolekcję nowości

w towarach specjalno-galanteryjnych, biżuteryj, parfumeryj, przyborach toaletowych i do podróży, wyrobach ze skóry, drzewa i pluszu, majoliki, szkła i t. p.

Upraszając o łaskawe odwiedzenie naszego Magazynu, nadmieniamy, że z powodu powiększenia dotychczasowego lokalu, skład towarów w każdej gałęzi znacznie się wzbogacił i nietylko pod względem gustu, ale i praktyczności, bardzo wiele artykułów gromadzi, przez co nadaje sposobność Szanownej Publiczności dokonania łatwego wyboru.

Cenniki rozsyłamy na żądanie franco.

Z głębokim szacunkiem

Késmárky & Illés

Ces. król. uprzyw.

Fabryka płócien i stołowej bielizny

Ed. Oberleithnera Synów

w SCHÖNBERG

poleca wszelkie wyroby po cenach fabrycznych.

Główny skład we Lwowie

plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego.

Fabryka założona w r. 1817 z największą przędzalnią w Austrji.

Na sezon zimowy!

Elastyczne wałeczki

do zaopatrzenia okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu,

oraz **GIPS i KIT do okien.**

Dalej do polowania:
Śrut, lotki, kule i kapsle,
Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne na buty,
Smarowidło podeszwochronne,
Koriosot, kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące, czarne smarowidło na skóry,
Czerwidło (szwarc) i **Lakier** czarny na buty,
Apretura do konserwowania skóry,
Tran rybi na skóry, — **Tłuszcz** do broni,
Podeszwy konopne, filcowe i korkowe,
Płaszcze gumowe nieprzemakalne,

następnie:
Rogóżki z łyka kokosowego,
„ szczotkowe,
„ plecione,
„ z łyka aleosowego i manilla
„ żelazne,
„ słomiane,
Szczotki **do przedpokojów,**

poleca

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem“.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
funt najlep. w org. op. zł. 2·50
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz“ franco 5 kilogr. . . zł. 8·80

Herbata z Brodów!!

Dla warstatów stolarskich

dostarcza najtaniej tylko

Alojzy Hübner

Skład farb i materjałów

ul. Karola Ludwika l. 13.

		zł. ct.
Najlepszy Karuk	kilo po	33
„ Szelak	„ „	88
„ Olej lniany	„ „	44
„ Brunolein	„ „	1·40
„ Pomyks	„ „	28
Papier szklisty 100 arkuszy		1·25
Spirytus litra		64

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

do domów, a właściwie są włączeni do innych pułków nadgranicznych. Właśnie przez miasto nasze przejeżdża sporo wojska, przeważnie z okręgu moskiewskiego.

Intendentura wileńska również jest w pogotowiu na wszelką ewentualność. Zapasy sucharów, mąki i kaszy są tak wielkie obecnie, jak może w chwili wypowiedzenia wojny nie były. Co nam przyniesie wiosna, czy będziemy jeszcze zażywali owoców zbrojnego pokoju, czy też burza zarzewiem swem oświetli kraj cały? To tylko pewna, że w razie wojny dostanie się nam najbardziej. Polem walki będzie kraj nasz...

Pożegnaliśmy marszałków szlachty pochodzenia szlacheckiego; mamy już zamiast nich przybyszów z dalekiego wschodu, rozmaitych karjerowiczów, którzy bynajmniej z tem się nie tają, że przybyli tu, by zrobić majątek. Każdy z tych panów uważa pobyt swój w naszym kraju za czasowy; nic też w tem dziwnego. Któż nie pragnie wrócić do swej ojczyzny? Nowo mianowani marszałkowie powiatowi będą pobierali płacę roczną w stosunku rs. 2.200, podczas kiedy poprzednicy ich narodowości polskiej, lubo również mianowani z urzędu, pełnili te obowiązki honorowo.

Siedmnastu marszałków Rosjan zostało obecnie mianowanych w trzech naszych guberniach, czyli że na utrzymanie ich skarb będzie łożył z sum obywatelskich rocznie rsr. 37.400.

Pozostawiono na urzędzie zapewne do czasu dwóch marszałków szlachty gubernialnej, mianowicie grodzieńskiego Niemcewicza i wileńskiego hr. Adama Platera. Co prawda, obaj ci panowie od dawna wysługują się rządowi, zrzadka siadają na dwóch stołkach. Jako tacy wśród Polaków nie mogą oni zażywać miru. Że zaś są to ludzie ambitni, łaknący zaszczytów i dostojeństw, z jakichbądź rąk pochodzących, więc cieszą się względami rządu rosyjskiego, a pysznią się wobec współbraci swem stanowiskiem.

Kochanow, chociaż w gorliwości swej przedtem zapomniał o wytępieniu łapownictwa, to jednakże w ostatnich czasach począł zwracać baczniejszą uwagę na demoralizacją urzędników administracyjnych. Świeżo zaszedł wypadek, który przybrał szeroki rozgłos w całym kraju. Mińsk Litewski był miejscem popisu jednego z tych, którzy mają podniosłą misją rusyfikacji kraju naszego. Gubernator miński, książę Trubeckoj, człowiek cierpiący na rozmiękczenie mózgu w skutek nader niemoralnego życia, otoczył się ludźmi, z małym wyjątkiem, bez żadnej wartości. W charakterze urzędnika dla szczególnych poleceń przyjął młodego człowieka, bar. Raffa, Rosjanina czystej wody, którego dziad, lub pradziad chyba byli obcego pochodzenia. Młodzieniec ten, zaszczycony zaufaniem gubernatora, w komenderówkach swych służbowych już dał się we znaki. Brał on łapówki na prawo i lewo, bez ceremonji domagając się datków, a gdy księciu gubernatorowi doniesiono o tem, twierdził on, że młodość ma swoje prawa, lecz że się Raff ustatkuje.

Widoczna, że książę sam przechodził podobne koleje, skoro okazał się tyle pobłażliwym dla jednego ze swych satelitów, członka najbliższego jego otoczenia a wysokiego urzędnika. Raff jako taki bywał wszędzie, zaprzyjaźnił się zaś z domem swego kolegi służbowego p. Weljaminowa-Worończowa, żonatego z synowicą gubernatora, księżniczką Trubeckoj. Pani Weljaminowa miała w spuściznie po babce brylanty wartości 20.000 rubli. Raff zapałał żądzą zdobycia tych brylantów — i skradł je też w chwili, gdy w sąsiednim pokoju objadował łaskawy jego protektor-gubernator w towarzystwie licznych przyjaciół.

Na razie nikt nie śmiał podejrzywać Raffa o kradzież, lecz śledztwo sądowe wykryło rzecz całą i to w chwili, gdy złodziej już znikł bez wieści skradłszy nadto z biurka innego kolegi pięćset rubli. Już przedtem zaopatrzył się w paszport z podpisem gubernatora.

Prasa zagraniczna o rocznicy powstania.

Dzienniki włoskie hojnie obdarzają Polskę słowami sympatji, poświęcając obszerne artykuły wspomnieniom powstania naszego w r. 1830. z powodu 58 rocznicy tegoż.

Corriere della sera kończy artykuł temi słowy: „Zwyciężoną została Polska w r. 1830, zwyciężoną w następnem powstaniu 1863—64 po 14 miesięcznej walce, zmienioną w wielką ruinę, złupioną, wsie jej i miasta spalone przez tych wrogów, za których wolność, tak dobrze, jak za swą własną, walczyła; judził przeciw niej i podżegał wściekłość moskiewską Katkow i jego poplecznicy, sto tysięcy walecznych synów Polski zginęło na polu chwały, 1500 na rusztowaniu, 170 tysięcy zagnano w Sybir, — a jednak, byle chwila stosowna nadeszła, do nowej walki Polska będzie gotową. Dziś święci ona pamiątkę powstania i krzepi się w nadziejach swoich.

La Tribuna w dłuższem wspomnieniu historycznem opowiada przebieg powstania r. 1830 i napomykając o objawach serdecznego współczucia naówczas we Włoszech i we Francji, kończy temi słowy: „Któżby się był spodziewał, że Katkow znajdzie najgorliwszych dziś apostołów i wielbicieli we Francji? Nie łudzą się dziś Polacy nadzieją w bliskie zmartwychwstanie Ojczyzny, ale bądź co bądź z głębokim muszą smutkiem patrzeć na to, że najlepszym sprzymierzeńcem ich wrogów jest naród, który postradał przed 18 laty dwie prowincje i odtąd stał się pastwą wewnętrznych zaburzeń i powodem ciągłych obaw i niepokojów dla Europy“.

Il Diritto, pisząc o upadku powstania r. 1830, kończy następującym, godnym uwagi ustępem: „Podnieśli Polacy oręż powstańczy powtórnie w r. 1863 pod wodzą Langiewicza, ale i tym razem walka nieszczęśliwy dla nich wzięła obrót. Szlachetni synowie Italji spieszyli im na pomoc: Nullo i towarzysze jego zginęli od kul moskiewskich, inni zesłani zostali na Sybir. Nie upadła jednak na zawsze Polska. Może ona śmiało ufać przyszłości swojej. A my Włosi ślemy jej gorące życzenia, aby zmartwychwstała oparta na zasadach wolnomyślnych i wyzwolona z przesądów przeszłości po tak długich i bolesnych przejściach. Pozdrowienie nasze Polsce!“

Kończąc sprawozdanie nasze z artykułów prasy włoskiej o rocznicy powstania naszego, winniśmy podnieść jeszcze jeden, godny uwagi szczegół. Oto, pisząc o Polsce, żaden z dzienników nie zaniedbuje przypomnieć czytelnikom, że na sztandarach naszych jaśniał wiekopomny napis: „za naszą i waszą wolność!“ streszczający ideę solidarności ludów, ideę prawdziwie cywilizacyjną i i ludzkościową, której Polska zawsze była wierną i wierną pozostanie. *(Now. Ref.)*

KRONIKA.

Znany proces profesora Antoniego Małeckiego przeciwko księgarzowi krakowskiemu Himelblauowi i ks. pijarowi Słotwińskiemu, wywołał ze strony pp. Chrzanowskiego, Bobrzyńskiego i Żółtowskiego publiczne oświadczenia, zamieszczone w kilku dziennikach, w którem panowie ci protestują, jakoby do jakiegokolwiek konsorcjum w celu objęcia wydawnictwa książek szkolnych, istniejącego przy zakładzie narodowym imienia Ossolińskich należeli.

W sprawie tej otrzymujemy od ks. Adama Słotwińskiego list następujący:

„Pozwól Wielmożny Redaktorze memu oświadczeniu miejsca w waszym dzienniku, w sprawie wydawnictwa książek szkolnych ludowych. Słusznie panowie posłowie Chrzanowski, Bobrzyński i Zółtowski zaprotestowali w kilku dziennikach, że nie należą do żadnego konsorcjum z księgarzem krakowskim — muszę jednak przypomnieć, iż i ja publicznie zaprotestowałem przeciwko temu wyrażeniu, usłyszanemu z ust dr. Małeckiego w sądzie lwowskim dnia 20. listopada i prosiłem wysokiego sądu, aby mój ten protest był do protokołu zapisany.

Mam mocne przekonanie, że ci panowie nie zaprzeczą, że tylko popierają ofertę wielce korzystną księgarza Himelblaua i że pragną, aby kraj skorzystał na zmniejszeniu ceny książek 30.000 gld. rocznie, i żeby dzieci w kraju dostały gratis za 25.000 gld. rocznie książek szkolnych i żeby gmina krakowska otrzymała dla komitetu „butowego“ jednorazowo książek za 12.000 gld. To też nic innego nie powtórzyłem ks. Andrzejowi, kuratorowi, sam na sam w jego mieszkaniu, mianowi-

---

ków swoich wrócić powinien... Jakże go pan do tego nakłonisz, nie znając jego charakteru, nie wiedząc, jakie zmiany zaszły w jego sercu i umyśle przez te lat dwadzieścia? Mogę panu zaręczyć, że kto go znał wtedy, nie poznałby go dzisiaj, tak dalece się zmienił... we wszystkiem... w obejściu, w sposobie myślenia... Ach! jak się zupełnie zmienił! Powinieneś więc pan przejrzeć jego listy, w różnych epokach życia pisane... dadzą go panu poznać choć trochę! Zacznij pan od tych...

Pan Roy Pole, niechętnie otworzywszy jeden z listów, przeczytał, co następuje:

— „O najukochańsza! twarz twoja ciągle mi stoi przed oczyma, głos nieustannie brzmi w uszach, tęsknota za tobą nie daje mi spokoju... Po co przystałem na to rozłączenie? O Alicjo!...

— To chyba wystarczy dla obznajomienia mię z dalszą treścią listu — zauważył pan Roy Pole, wsuwając list na powrót w kopertę. — Mąż pani musiał być bardzo młodym, pisząc to?

— Tak, młodym był jeszcze bardzo...

— I rozmiłowanym w poezji?

— We francuskiej i we włoskiej więcej, niż w angielskiej...

— Tak? — odrzucił pan Roy Pole, radując się w duchu, że list, który z kolei otwierał, zaczynał się od długich, w nieznanym mu włoskim języku pisanych, wierszy: — Czy te włoskie wiersze są utworem sir Lionela — spytał.

— Tak... pamiętam, kiedy je odebrałam... Matka moja pojechała do Biarritz, nie zezwoliwszy na to, by nam towarzyszył sir Lionel. Sam pozostawszy w Nizzy, pisywał do mnie desperackie listy.

— A! widzę to, widzę! — odmruknął pan Roy Pole, czytając: „Alicjo, matka twoja nie ma uczuć właściwych żonie i matce! Gdyby miała uczucia żony, nie skazałaby przyszłego twego męża na tyle cierpień i rozpaczy; nie ma uczuć matki, bo inaczej nie zabrałaby stąd ciebie? Czyż bowiem możesz być szczęśliwą bez tego uwielbienia, którem cię nieustannie otaczam? Czy bóstwo moje żyć może bez codzień składanego mu przezemnie hołdu? O nieba! byćże to może!?...“

— Ten list jest chyba... za gorący! — oględnie zawyrokował pan Roy Pole.

— Gdybym miał jakąkolwiek władzę nad tak ognistym młodzieńcem, wyszukałbym najpraktyczniejszego i najtrzeźwiejszego w Anglji człowieka i, dawszy mu go za towarzysza, wyprawiłbym ich w podróż na około świata. Uważałem, że to najskuteczniej trzeźwi zapalone głowy!

— Moja droga matka nieraz to samo mawiała — odparła lady Gauntlett. — Nie mogła ona wcale zrozumieć charakteru sir Lionela, nie należała bowiem do kobiet egzaltowanych i uczuciowych... I pod tym względem Alicja jest do niej podobną!

— Alicja nie jest sentymentalną?

— Ani trochę! Ella i ja myślałyśmy, że czuje żywe przywiązanie do Henryka Granta, bardzo miłego chłopca... Znali się od małych dzieci i zdawało się, że się bardzo kochają, tymczasem zerwała z nim i nie chce o nim słyszeć...

— Doprawdy? — od niechcenia spytał pan Roy Pole, zwracając pakiet miłośnych listów, których czytanie nie nęciło go widać wcale.

— Zanim pan te czytać zaczniesz — odezwała się lady Gautlett, podając mu inny pakiet — muszę pana objaśnić, że już w ciągu pierwszego roku po ślubie zauważyłam zmianę w charakterze sir Lionela. W tym pierwszym roku pożycia nie rozłączaliśmy się wcale, nie mam więc listów z tej epoki. Najpierwszy pisany jest zaraz po urodzeniu Elli; zaraz do mnie napisał. Czytaj pan, proszę...

I podała mu otwarty list, w którym sir Lionel tak wynurzał ojcowskie swoje uczucia:

Pau 15. stycznia 18..

„Kochana Alicjo! Ucieszyłem się bardzo, otrzymawszy od dra Maude list z doniesieniem o urodzeniu dziewczynki i o dobrym stanie, w jakiem się obie znajdujecie. Na opiece dra Maude polegać możesz a z wrodzoną ci siłą i elastycznością, niewątpliwie prędko bardzo odzyskasz zdrowie.

„Pau jest bardzo przyjemne: pełno tu miłych gości, stosunkowo nie wielu chorych, pogoda nam ciągle dopisuje i słońce przygrzewa. Proszony jestem dziś na obiad do wice-hrabiego de F., a ponieważ mam ledwie dwadzieścia minut do przebrania się i wykąpania po długiej przechadzce, z której zakurzony powróciłem, spieszyć się przeto muszę, kończąc życzeniami zdrowia dla ciebie i pocałunkiem dla dziecka.

Kochający cię mąż
L. Gauntlett.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

miał za rzecz uprawnioną. Opróżnienie sali odbyło się bez oporu. Część zgromadzonych, a w ich liczbie i wymieniony poseł, udała się do przylegającego małego pokoju, reszta zgromadzonych zachowała się całkiem spokojnie, osobliwie przemówień żadnych nie było. Po upływie zaledwie 20 minut zjawił się starszy komisarz Kalinowicz w asystencji co najmniej sześciu policjantów i zawezwał zgromadzonych do opuszczenia lokalu. Przytem jeden z policjantów uniósł się do tego stopnia, że znanego osobiście posłowi Pernerstorferowi doktora praw *bez żadnego powodu brutalnie szturknął w plecy*. Postępek wymienionego starszego komisarza w żaden sposób prawnie usprawiedliwić się nie da. Przedsięwzięto już wprawdzie środki celem uzyskania satysfakcji za naruszone prawa obywatelskie w drodze zażaleń, jednakowoż wobec mnożących się tego rodzaju wypadków uważają podpisani za rzecz potrzebną zwrócić się do p. prezydenta ministrów jako do kierownika spraw wewnętrznych z zapytaniem:

1) czy p. minister skłonnym jest wydać nareszcie podwładnym swym organom policyjnym obowiązujące pouczenia i zmusić ich do legalnego postępowania?

2) czy p. minister skłonnym jest w szczególności zbadać przytoczone tutaj fakty i pociągnąć do odpowiedzialności starszego komisarza Kalinowicza za jego postępowanie, nietylko na ustawie nie oparte, ale nawet wprost z nią sprzeczne?

Nasuwa się teraz pytanie, czy i na tę interpelację p. minister potrafi odpowiedzieć, że wszystko odbyło się prawidłowo?

Wykupno propinacji według projektu Wydziału krajowego.

Projekt Wydziału krajowego wziął sobie co do formy na wzór projekt rządowy — jest bowiem nowelą, zmieniającą postanowienia dziesięciu paragrafów ustawy z 30. grudnia 1885 o zniesieniu prawa propinacji. Co do samej rzeczy streszcza on się, jak następuje:

Prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych pozostaje w posiadaniu uprawnionych do końca roku 1889. Po upływie tego terminu przechodzi na kraj, a raczej na krajowy fundusz propinacyjny, i pozostaje w zarządzie dyrekcji tego funduszu do końca roku 1910 — poczem ustaje zupełnie i raz na zawsze. Właściciele prawa propinacji otrzymają wynagrodzenie w 4 i pół proc. obligacjach, przez kraj poręczonych, a najpóźniej w ciągu 36 lat od 1. stycznia 1890 umorzyć się mających — a więc najpóźniej do roku 1926.

Wysokość wynagrodzenia ustanawia projekt w sposób następujący:

Właściciele prawa propinacji otrzymają:

a) ośmiokrotny czysty dochód z prawa propinacji, jaki prawomocnemi orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875 dz. ust. kr. nr. 55 ex 1877 dla każdego z uprawnionych ustanowiony został; i

b) dwunastokrotny czysty dochód z prawa propinacji, który służył na podstawę do wymiaru podatku dochodowego za rok 1887, jednakże po potrąceniu przypisanego na rok 1887 podatku z dodatkami państwowymi, krajowymi i indemnizacyjnymi.

Ck. dyrekcja funduszu propinacyjnego sprawdza dochód, jaki służył za podstawę do wymiaru podatku dochodowego w roku 1887, potrąca od dochodu tego podatki, tudzież dodatki do podatków państwowe, krajowe i indemnizacyjne, a obliczywszy tym sposobem cyfrę czystego dochodu, który według postanowienia powyższego ma służyć za podstawę do wymiaru 12-krotnego wynagrodzenia, podaje wynik ten do wiadomości uprawnionych.

Należytą spłatę zapadłych kuponów, oraz wylosowanych obligacyj poręcza w pierwszym rzędzie fundusz propinacyjny i fundusz rezerwowy.

Do funduszu propinacyjnego wpływają następujące dochody:

a) dwa miljony złr. z uzbieranego w myśl ustawy z dnia 30. grudnia 1875 Dz. ust. kr. nr. 55 ex 1877 ogólnego funduszu propinacyjnego;

b) dochód, uzyskany przez wykonywanie prawa propinacji w zarządzie ck. dyrekcji funduszu propinacyjnego;

c) oznaczony w §§. 20 — 23 i 31 — 35 ustawy krajowej z dnia 30. grudnia 1875 Dz. u. kr. nr. 55 ex 1877 dochód z opłat szynkarskich, opłat za zakładanie gorzelń, browarów i miodosytni, oraz z grzywien za przekroczenia propinacyjne;

d) przyznana ustawą państwową z dnia 20. czerwca 1888 Dz. u. p. nr. 95 §. 2 lit. b. ze skarbu państwa roczna kwota z wyłączeniem udziału przypadającego miastom, które na swoich obszarach gminnych wykonywają wyłączne prawo propinacji;

e) dochody z opłat szynkarskich i licencyjnych, których pobór po roku 1910 postanowi Sejm osobną ustawą w takiej wysokości i na tak długo, w jakiej wysokości i na jak długo dochody z tych opłat będą potrzebne aż do zupełnego umorzenia wydanych obligacyj na umorzenie tychże, na każdoczesną opłatę kuponów i zupełnego pokrycia kosztów administracji funduszu propinacyjnego;

f) dochody z samoistnej opłaty konsumcyjnej, przy konsumcji napojów spirytusowych od artykułu pobierano na mocy osobnej ustawy, którą Sejm uchwali na wypadek, gdyby wszystkie inne źródła dochodu okazały się niewystarczającemi na pokrycie wypłaty zapadłych kuponów, oraz wykupno obligacyj wylosowanych;

g) do funduszu propinacyjnego będą wcielane także ewentualne nadwyżki tego funduszu nie potrzebne na pokrycie rat amortyzacyjnych i na każdoczesną opłatę kuponu.

Fundusz rezerwowy, który ma być tworzony analogicznie z postanowieniami projektu rządowego, po ukończeniu umorzenia, przechodzi na fundusz krajowy.

Zarząd propinacji i funduszu propinacyjnego obejmuje „ck. dyrekcja funduszu propinacyjnego", która składa się z namiestnika jako przewodniczącego lub mianowanego przez niego zastępcy i sześciu członków, a mianowicie:

a) dwu członków delegowanych przez Wydział krajowy;

b) dwu członków z pośród właścicieli prawa propinacji na przedstawienie Wydziału krajowego przez ck. namiestnika powołanych;

c) dwu członków przez ck. namiestnika powołanych.

Członkowie dyrekcji mają zastępców w ten sam sposób powołanych.

Miasta posiadające prawo propinacji pozostają w wykonywaniu tego prawa do końca roku 1910. Osobne fundusze propinacyjne dla miast będą istnieć nadal i wpływać do nich będzie prócz przychodów dotychczasowych także udział w miljonie wódczanym.

Prawo propinacji tych miast gaśnie z upływem roku 1910.

Może ono jednak być wcześniej osobnemi ustawami za wynagrodzeniem zniesione.

Ustawy te zawierać będą postanowienia, jakie opłaty mają być pobierane celem uzyskania tego wynagrodzenia.

Osobny fundusz propinacyjny utworzony dla takiego miasta zostanie mu po zgaśnięciu, względnie po zniesieniu jego prawa propinacji jako majątek zakładowy na własność oddany.

W każdym razie miasto takie pozostaje przy poborze swojego udziału w subwencji państwowej do końca roku 1910.

Wiadomości z Litwy.

Z Wilna otrzymał *Dziennik Poznański* list następujący:

„Że Rosja pozornie jest tylko usposobiona pokojowo, w pewnym stopniu może świadczyć ta okoliczność, iż od dłuższego już czasu codziennie niemal kompaniami mniej lub więcej znacznemi przeciągają żołnierze z centralnych gubernij w kierunku granicy, przedewszystkiem austrjackiej.

Nie chcąc zwrócić uwagi rządów państw ościennych, Rosja poszła po rozum do głowy i oto widzimy kompanje żołnierzy, którzy niby wracają

---

20)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Pan Roy Pole, rozdrażniony własną bezsilnością, zastukał do drzwi, które mu otworzyła stara North, rozpromieniona radością i uśmiechnięta.

— Proszę, proszę pana, — zawołała u wejścia. — Pani niecierpliwie pana wygląda, tak jej pilno podzielić się z panem otrzymanemi wiadomościami!

Lady Gauntlett, w liljowym szlafroczku, w czepeczku z białych koronek na starannie ułożonych włosach, stała na środku pokoju, i podając przybyłemu rękę na powitanie, żywo zaczęła:

— Słyszałeś pan, wiesz? Był list! — wołała, a na delikatnych, bladawych zwykle jej policzkach, pałały teraz ogniste plamy wypieków.

— Słyszałem, że przyszedł do Ludwika list, przypuszczalnie od męża pani, — zimno odpowiedział pan Roy Pole.

— Jakto, przypuszczalnie! — zawołała z uniesieniem.

— Przywykliśmy do spotykania dziwnych nieraz postępków ludzkich, — z tymże samym, co pierwej, spokojem odparł pan Roy Pole, siadając na krześle, które mu North przysunęła. — Nie możemy też uważać za fakta twierdzeń gołosłownych. Gdybyśmy tak czynili, wieszanoby ludzi, których manja rozgłosu tak obłąkała, że oskarżają się o niepopełnione przez siebie zbrodnie. A czy wie pani, że ile razy zdarzy się jakie morderstwo, zawsze się znajdzie kilka osób, które się oskarżają o popełnienie onego?

— Ale cóż może mieć wspólnego morderstwo... fe! jakie okropne słowo! — wtrąciła wzdrygając się lady Gauntlett, — z przyjściem listu od mego męża?

— Przyszło mi to na myśl samo z siebie, jako człowiekowi, który ciągle ze zbrodniami ma do czynienia—tłómaczył się pan Roy Pole.— Czy przyszło pani na myśl, że, choćby nawet list, znaleziony w kancelarji sir Lionela, był własnoręcznym, to jednak ten może być podrobionym?

— Z pewnością nie! — z żywością zawołała lady Gauntlett. — Wolno panu jednak powątpiewać, dopóki Ludwik nie wróci z Londynu razem z sir Lionelem!

Pan Roy Pole milczał.

— Zapewne nie jesteś pan ciekaw zobaczenia listu? - z lekko szydzącym tonem spytała lady Gauntlett.

— Owszem... bardzo jestem ciekaw! Zanadto może, — dodał z naciskiem pan Roy Pole, ze zdziwieniem widząc, że na te wyrazy twarz stojącej przed nim kobiety oblała się rumieńcem, który szyję jej nawet delikatną opłynął łuną. — Zanadto, dla spokojności własnej; — znacząco powtórzył jeszcze pan Roy Pole, nie spuszczając oka z lady Gauntlett.

— Zanim zobaczę ten list świeżo nadeszły, — dodał jeszcze, — radbym bardzo zobaczyć inne próbki pisma sir Lionela. Czy to możliwe?

— Jak najmożliwsze! — oświadczyła lady Gauntlett, i otwierając biurko swoje, dodała:

— Zdaje mi się, że mam wszystkie listy, pisane do mnie przez sir Lionela, choć między niemi niewiele jest pisanych po ślubie. Nie rozłączaliśmy się często! — mówiła rozrzewniona, i wyjmując z szufladki pakiet po pakiecie zżółkłych i wstążeczkami powiązanych papierów, wręczyła jeden z pakietów panu Roy Pole, mówiąc:

— Przejrzyj pan ten najpierwej.

— Pismo jest niewątpliwie odmiennem od tego, które widziałem, — rzekł pan Pole, który rozwiązawszy pakiet, przeglądał adresy.

Pismo sir Lionela jest więcej kobiece, niż męzkie, — zauważył pan Roy Pole. — Można je nawet nazwać ładnem...

— Zmieniło się... razem z nim! — westchnęła lady Gauntlett, zatopiona w przerzucaniu pakietu, na jej kolanach leżącego.

— Nie... nie związuj pan tych listów napowrót, dopóki nie przeczytasz pan kilku...

— Po co? — spytał pan Roy Pole, rad uniknąć czytania miłosnej korespondencji narzeczonego.

— Zaraz to panu powiem. Przyjąłeś pan łaskawie kierownictwo w sprawie, rodzinę naszą obchodzącej; podjąłeś się pan wyszukać mego męża, który do domu, do rodziny, do obowiąz-

na wczorajszem posiedzeniu zakupienie trzech udziałów Towarzystwa „Ochrona Tatr polskich“.

(h) **Swięty Mikołaj** zawitał wczoraj po raz pierwszy do Koła literacko-artystycznego. ażeby dziatwę literatów, dziennikarzy, artystów itd. pobłogosławić i grzeczniejszych obdarzyć! Ze zaś tylko same grzeczne dzieci zgromadzono — więc wszystkie otrzymały piękne książeczki!

Wieczorek ten dla dzieci urządzony z inicjatywy p. Bełzy Władysława po raz pierwszy w Kole literackim istotnie bardzo pięknie się powiódł i szczera wdzięczność od członków Koła należy się Wydziałowi, że zajął się jego urządzeniam. — Artysta dramatyczny p. Woleński był imponującym św. Mikołajem. Przebrany w wspaniały kostium przemówił do dziatwy ślicnym wierszem utworu niezrównanego na tem polu poety p. Bełzy. Żałujemy, że dla braku miejsca nie możemy przytoczyć choćby kilka ustępów z tego pięknego utworu, a ograniczymy się na pierwszej i ostatniej strofie:

Zbliż się tu do mnie drużyno mała,
I niech cię szczęściem Bóg zawsze darzy!
Ciebie nie straszy ma broda biała,
Ni zmarszczki ma mej sędziwej twarzy.
— — — — — — — — — —
Więc błogosławię was dziatki lube!
Rośnijcie zdrowe, rośnijcie hoże!
Bogu na chwałę, bliźnim na chlubę,
I niech was strzegą Aniołki Boże!

Dziatwa z nabożeństwem wysłuchała tych pięknych słów, przypatrując się z ciekawością dwom aniołkom ze skrzydłami, towarzyszom św. Mikołaja.

Po ustąpieniu św. Mikołaja z wspaniałego tronu, nastąpiła chwilowa ciemność, po której dziatwa oglądała różnorodne optyczne obrazy, przesuwające się na białej ścianie, które p. Barącz, dyrektor teatru, prawdziwy czarodziej im urządził.

Po tem przedstawieniu nastąpiło rozdawnictwo darów. Następnie roznoszono herbatę, chłodniki i mnóstwo słodyczy i owoców między panie i dzieci. Dzieciaki bawiły się w najlepsze, ale niezawodnie największą „biesiadę“ urządził im p. Barącz Władysław, który różnemi sztuczkami z kartami do entuzjazmu je doprowadził, za co mu też urządzili formalną owację.

Nietylko jednak dziatwa miała wczoraj zabawę. Gdy panie z dziećmi udały się do domu, jeszcze iiczne grono członków pozostało w Kole i zaimprowizowało różne popisy humorystyczne, w których znów p. dyrektor Barącz był niezrównany. Nadto ubawił obecnych wybornem naśladownictwem innych artystów p. Nartowski. Była też i poważniejsza chwila, gdy hr. Skarbek wygłosił bardzo ładnie wiersz Fryderyka Skarbka „Żelazo“ i odspiewał ładnego „Kujawiaka“, a p. Zboiński odspiewał ładną piosnkę.

Słowem, był to jeden z najpiękniejszych wieczorów w Kole i niezawodnie w dniu św. Mikołaja w przyszłym roku nie będzie można pomieścić wszystkich pragnących przyprowadzić swe dzieci.

Wybory do kahału we Lwowie z III koła odbyły się 3go bm.; wybrani zostali: Klärman, Horowitz, Menkes, dr. Holzer, Bach, dyr. Lazarus, Emanuel Gall.

Mianowania. Rada szkolna kraj. zamianowała Albinę Kikiewiczównę stałą młodszą nauczycielką szkoły etotowej 6 klasowej żeńskiej w Drohobyczu.

Zmarły niewiadomego pochodzenia. W nocy na 3. bm. napotkał stójkowy na ulicy Żółkiewskiej chorego w nieprzytomnym stanie mężczyznę, który po odstawieniu go do szpitala, zmarł tam nazajutrz nie odzyskawszy przytomności. Tenże liczył lat około 30, był wzrostu słusznego, barczysty, brunet, o słabym zaroście twarzy, wyglądał na zarobnika.

Z powodu jubileuszu cesarskiego postanowiła Rada gminna Bolechowa miejscowy fundusz ubogich zasilać corocznie kwotą 200 zł., a gdy fundusz wynoszący obecnie 2600 zł., wzrośnie do kwoty 6000 zł., ma być za 2000 zł. wybudowany dom przytułku dla starców a 4000 zł. przeznaczone na utrzymywanie.

Rada gminna Doliny postanowiła założyć szpital powszechny w Dolinie, odstępując na ten cel miejscowy fundusz szpitalny w kwocie 6337 zł., realność miejską wartości 5500 zł. i przeznaczając na urządzenie go 100 zł.

Dr. Salamon Gelehrter wpisany został z dniem 1. bm. na listę adwokatów z siedzibą w Stanisławowie.

Wielkie oszustwo odkryto w dyrekcji skarbowej w Koszycach. Kasjer głównej kasy Karol Balogh został zasuspendowany, a przeciw radcy rachunkowemu Andrzejowi Kutarowi i głównemu trafikantowi wytoczono śledztwo. Cała manipulacja polegała na fałszywych kwitach trafikantów. Szkoda wyrządzona skarbowi, dotychczas sprawdzona, wynosi 44.000. Ponieważ w oszustwie tem brało udział wielu trafikantów, śledztwo przeto rozciąga się na cały powiat.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 6. grudnia. (Z Rady państwa). Wobec nadzwyczaj pustej Izby rozpoczęło się dzisiejsze posiedzenie. Przedewszystkiem odpowiadał dr. Dunajewski na interpelację Baereitera w sprawie podwyższenia cen tytoniu i cygar. Minister wyjaśnia, że oznaczenie cen tytoniu według ustaw może tylko w drodze rozporządzenia nastąpić.

Następnie przyjęto kilka ustaw, między temi ustawę o spadkach włościańskich w trzeciem czytaniu.

Przeciw *komisji podatkowej* podnoszono liczne skargi, że wcale nic nie robi, a to z tego powodu, że jej przewodniczący dep. Poklukar, odkąd został marszałkiem krajowym w Krainie, wcale się we Wiedniu nie zjawił.

Przeciw głosom polskim i czeskim zażądała Izba, ażeby komisja podatkowa do pięciu tygodni przedłożyła sprawozdanie w sprawie podatku domowego.

Potem przystąpiono do dyskusji nad pomnożeniem parku kolejowego na kolejach państwowych.

Sofja 6. grudnia. Sobranje uchwaliło reorganizację wojska bułgarskiego; zamiast 12 pułków o 4 drużynach (bataljonach), istnieć będzie odtąd 24 pułków o 3 drużynach. Każda drużyna liczyć będzie na stopie pokojowej 400, a na wojennej 800 żołnierzy.

Paryż 6. grudnia. Br. Hirschowa matka znanego filantropa, umarła tu wczoraj w 80 r. życia.

Paryż 6. grudnia. Rada miejska postanowiła nazwać bulwar Hausmana, bulwarem Baudina.

Wiedeń 7. grudnia. Ks. Stanisław Stojałowski, były proboszcz z Kulikowa (redaktor *Wieńca* i *Pszczółki*), bawiący od 8 dni w Wiedniu, został wczoraj na żądanie lwowskiego trybunału karnego uwięziony w szpitalu Braci miłosiernych. (Jak wiadomo przed kilku miesiącami popadł on w konkurs majątkowy i śledztwo karne było wytoczone. Red.)

Wskutek podniesienia dyskontu berlińskiego banku państwowego, giełda doznała znacznej zniżki.

Walne zgromadzenie akc. kolei Lwowsko-Bełzeckiej uchwaliło wczoraj budowę *tramwaju parowego z Kleparowa do Lwowa*, tudzież do wszystkich dworców kolejowych we Lwowie i do Winnik. Rada zawiadowcza otrzymała w tym względzie całkowite pełnomocnictwo.

Akcje kredytowe notowano wczoraj wieczorem 302.50, węgierską rentę złotą 300.35.

Wiedeń 7. grudnia. *(Z Rady państwa.)* Szczepanowski z radością wita przedłożenie rządu o pomnożenie taboru wozowego na kolejach rządowych i domaga się zaprowadzenia wagonów cysternowych dla nafty i spirytusu.

Minister Bacquehem przyrzeka to uczynić. Po kilku jeszcze mowach uchwalono całą ustawę.

Pod koniec posiedzenia dep. Pernersdorfer interpelował rząd, z jakiej racji magistrat wiedeński aresztował kilku zecerów ż powodu strajku. co dało powód do przypuszczenia, że magistrat działa w porozumieniu z właścicielami drukarń. Pernerstorfer domaga się ukarania urzędników magistratu działających nielegalnie.

Dep. Prade i Knotz zapytują rząd, czy zpowodu zaprowadzenia ustawy o asekuracji robotników od wypadków nie zechce podzielić Czech na dwie połowy, językowo odrębne

Dep. Zallinger wniósł nowelę do ustawy o podatku domowo czynszowym z r. 1882, aby do wymiaru tego podatku służyły faktyczne wyniki ostatniego roku. Koniec posiedzenia o godz. $2^1/_2$ Następne dzisiaj.

Berlin 7. grudnia. *Post* i *Nord Alg. Ztg.* upominają ponownie osobliwie żydów, aby nie subskrybowali pożyczki rosyjskiej, albowiem członkowie konsorcjum pożyczkowego Schwabach, reprezentant firmy Bleichröder i Fürstenberg, dyrektor berlińskiego Towarzystwa handlowego, onego czasu jako żydzi zostali wydaleni z Petersburga. Nawet Mendelsohn (główny uczestnik pożyczki) i prokurzysta jego Fischl mieli doznać tego samego losu, aż się pokazało, że są chrześcianami.

Na wybrzeżach zanzibarskich korweta niemiecka „Carola“ złapała jeden statek z niewolnikami.

Reichsbank podniósł wczoraj dyskont z 4 na 4 i pół z powodu utrudnienia pożyczki rosyjskiej. Wywołało to obniżkę kursów.

W parlamencie wniósł rząd projekt o asekuracji robotników na starość i nieudolność, a minister Bötticher sławił ten projekt jako wynik serdeczności cesarza.

Paryż 6. grudnia. W Izbie deputowanych przyszło wczoraj do skandalu między socjalistami a bulanżystami. Dep. Basly nazwał deputowanego Susini (bonapartystę z Korsyki) głupcem. Obaj porwali się za łby. Musiano ich rozerwać gwałtem. Pośrednicy załatwili sprawę. Izba zgodziła się na wydanie Wilsona sądowi. Wilson bezwstydnik był obecny na posiedzeniu.

Rzym 6. grudnia. Crispi dawał wyjaśnienia w parlamencie o położeniu i mniemał, że w Europie wojny nie będzie, choć stosunki z Francją były bardzo przykre. Włochy jednak muszą być w pogotowiu na wszelkie wypadki.

Wiadomości polityczne.

Lwów 6. grudnia. Wskutek rezolucji przez p. Bobrzyńskiego zaproponowanych co do reformy sądownictwa w Galicji, minister sprawiedliwości Schönborn uczynił uwagę, że według dotychczasowych informacyj może tylko potwierdzić, że Galicję jeszcze przy pierwszej organizacji nieco po macoszemu traktowano, lecz od owego czasu niejedno już zrobiono, aby usunąć najdotkliwsze braki, co nawet i kilku poprzednich mowców stwierdziło. Minister prosi przyjąć zapewnienie, że według zdania rządu, akcja ta nie została jeszcze zakończoną, i że trzeba będzie pójść dalej w tym kierunku. Lecz jak daleko będzie można pójść, tego minister obecnie dokładnie zaznaczyć nie może. Jednakowoż ze względu, iż sprawa ta poruszoną została, będzie minister uważał za swój obowiązek zażądać sprawozdania od prezydjów obu wyższych sądów krajowych w Galicji, i opierając się na tych sprawozdaniach, będzie może w położeniu złożyć przed komisją i Izbą oświadczenia co do zamiarów rządu w tym względzie i jak daleko rząd w naprawie stosunków pójść może.

Wiedeń 5. grudnia. Komisja w sprawie izb robotników wezwie następujących rzeczoznawców. Ze Lwowa jednego reprezentanta Stowarzyszenia „Gwiazda“ i jednego ze „Skały“, z Tarnowa członka „Gwiazdy“, z Krakowa Stasińskiego, z Pragi Maurycego Szimę, ze Śmichowa Jiraczeka, z Pilzna Wilhelma Koliny, z Berna S. Jarosza, z Lublany Kunza, ze Styrji Antoniego Frzemela; dalej J. Rotta, Sorgera, Neufla, Kraupy z Wiednia. Dalej przyjęto propozycję, aby zaprosić: Jana Rusiczki, sekretarza wiedeńskiego szpitala dla robotników, Gottlieba Poppera, czeladnika krawieckiego z Wiednia, J. Poppa, szewca z Wiednia, J. Bardorfa, sekretarza Stowarzyszenia robotników we Wiedniu, Ferdynanda Leissnera, rzeźbiarza i prezesa Stowarz. „Wahrheit“ z Wiednia, Henryka Gehrka z Wiednia i Jana Szeremetę ze Lwowa.

Wiedeń 5. grudnia. *Neue fr. Presse* i inne dzienniki wiedeńskie zamieszczają następujący telegram z Berlina:

„W parlamencie podczas debaty nad etatem wojskowym poruszył poseł Bebel sprawę byłego kapitana niemieckiego Ehrenberga, który miał służyć jako rządowy agent provocateur między socjalistami. Ehrenberg pisaną odezwą zachęcał socjalistów niemieckich w Paryżu do czynów zbrodniczych. Inna odezwa Ehrenberga skierowaną była przeciw „zbójeckiemu rodowi Hohenzollernów.“

Wiceprezydent Buhl przerywa przytem mowcy i oświadcza, że przytaczanie takich wyrażeń jest niedozwolonem.

Bebel mówi dalej: Aktami sądowymi stwierdzono, że Ehrenberg podczas belgijskich rozruchów robotniczych, udzielał rad insurgentom, jakby mogli opanować rząd i kraj. Dalej podszczuwał Ehrenberg socjalistów zurychskich, by zakupywali broń i organizowali się do zbrojnego wtargnięcia do Niemiec na wypadek wojny lub rewolucji. Ehrenberg ofiarował też rządowi francuskiemu na sprzedaż plan twierdzy Wesel. Bebel oświadcza, że cały materjał dowodowy w tej sprawie wręczył ministerstwu wojny. Ehrenberg napisał też broszurę pt. „Polityczny testament Bismarka“, gdzie dowodzi, że między Prusami i Rosją istnieje tajna ugoda, zmierzająca do podziału Europy; autor staje tam stanowczo po stronie Francji i zawzywa wszystkie państwa, by się

WINA LECZNICZE. niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

cie, że pp. Bobrzyński, Chrzanowski, Zoll i Żółtowski popierają ofertę księgarza krakowskiego i żeby to sprawdził. Nadto oświadczam, że z żadnym z tych panów ani we Lwowie ani w Krakowie nie mówiłem w tym interesie — bo to nie było moją misją, tylko szczere objaśnienie młodego księcia kuratora, że zła gospodarka w wydawnictwie książek ludowych się prowadzi i że jest ogólne na to szemranie w kraju".

Proszę przyjąć itd. — Kraków 2. grudnia 1888. *Ks. Adam Słotwiński*, pijar.

Robotnicy szewscy pozbawieni konkurencją bazarów z gotowem obuwiem chleba, udali się wczoraj o g. 11. przedpołudniem w liczbie 200 do prezydenta miasta p. Mochnackiego z prośbą o radę i pomoc w ciężkiej ich doli. Przewodniczący deputacji p. Roman Wodziński przemówił do p. prezydenta przedstawiając okropne położenie rodzin robotników pozbawionych pierwszych potrzeb życiowych i skazanych na głód prawdziwy, jeżeli nie zjawi się rychła pomoc.

P. prezydent przyjął deputację po ojcowsku i ofiarowawszy 50 zł. na składkę dla najbiedniejszych robotników przyrzekł, że wszystko co jest w jego mocy uczyni, ażeby ulżyć zagrażającej nędzy. Nie mogąc im ofiarować fachowego zajęcia, zatrudni ich przy robotach około dróg miejskich. Robotnicy przyjęli z wdzięcznością słowa p. prezydenta przekonani, że są przecież pomiędzy urzędnikami dostojnicy, którzy losem ich zajmują się szczerze, czynnie i nie gołosłownie.

Dla naradzenia się nad środkami mogącymi uchylić grożące niebezpieczeństwo nędzy i obmyślenia odpowiedniego sposobu pracy, urządzają robotnicy szewscy pozbawieni na razie chleba wiec, który się odbędzie w sobotę o g. 11. rano w wielkiej sali ratuszowej.

Dalsze fundacje z okazji jubileuszu cesarskiego poczyniły: Rada gminna Sędziszowa uchwaliła corocznie wypłacać nieudolnemu do pracy inwalidowi zasiłek 10 zł. — Rada gminna Dębicy przystąpiła do Stow. Czerwonego Krzyża z wkładką roczną w kwocie 10 zł. Rada gminna Ropczyc uchwaliła utworzyć fundusz o 200 zł. celem udzielania pożyczek bezprocentowych podupadłym mieszczanom miejscowym.

Burmistrz miasta Tarnowa wreszcie, uzbierawszy ze składek 386 zł., a otrzymawszy od kasy gminnej 200 zł., rozdzielił te sumy w dniu 2. grudnia pomiędzy ubogich miejscowych.

Łatwowierność. Sara Landes wyjeżdżając ze Lwowa pociągiem brodzkim, oddała wczoraj nad wieczorem nieznajomej kobiecie, którą przywołała z placu Krakowskiego, duży tłumok z sukniami i bielizną, ażeby takowy odniosła za nią na dworzec kolei. W drodze do kolei zniknęła na Żółkiewskiej za synagogą nieznana kobieta wraz z rzeczami i nie można jej było odszukać. Złodziejka była wzrostu słusznego, brunatnej twarzy, w odzieży obdartej i czerwonej chustce. Liczyć może lat około 40.

Konie za bezcen. Na wczorajszym targu kupowano konie na skórę. Warto było istotnie widzieć te biedne zwierzęta, ustawione szeregiem, na których tylko kości z pod skóry widniały. Targ prowadzili głównie żydzi.

Kupowano tam konie bez podków, po trzy, a nawet dwa zł. za sztukę! Za konia wierzchowego, którego szacowano na 20 zł. całkiem zdrowego zapłacono zaledwie 11 zł.. Jak to teraz łatwo mieć wierzchowca, cóż kiedy fura siana obecnie więcej niż koń sam kosztuje!

Zniweczona wyprawa. Antoni Kopczynski, murarz, zamieszkały pod l. 7 przy ulicy Święto-Krzyskiej. słysząc onegdajszej nocy około godziny 2. mocne szczekanie psa, wyszedł ze światłem na podwórze i przekonał się, że ktoś na strychu się tłucze. Zanim zdołał się tam udać, spostrzegł złodzieja, który spuściwszy się z dachu uciekał. Kopczyński poznał w nim jednak swego parobka, ze służby wydalonego. Złodziej został przestrzeżony gwizdaniem towarzysza w pobliżu domu ukrytego. Na strychu, dokąd się złodziej dostał dymnikiem, już była wszystka bielizna zebraną i w węzełek związaną.

Z Resursy urzędniczej. W miejsce zapowiedzianego na jutro tj. 8. bm. wieczorku humorystycznego odbędzie się w niedzielę 9. bm. w sali „Frohsinnu" przedstawienie amatorskie. W program wchodzą: jednoaktówka Abrahamowicza „Pod kuratelą", farsa Labiche'a „Wdówda" i duet humorystyczny Peischla „Pani profesorowa i pan asesor", deklamacja, a zakończy wieczorek operetka Czerwińskiego Wilhelma „Słowiczek„. Początek przedstawienia o godzinie 7. wieczór.

Członkowie Resursy mają na ten wieczorek wstęp wolny. Bilety wstępu dla rodzin członków, tudzież dla gości poleconych wydawane będą dzisiaj tj. w piątek 7. bm. od godz. 6.—8. w kancelarji Resursy.

Towarz. gimnastyczne „Sokół" we Lwowie poszukuje osoby kwalifikującej się na kursora. Zgłoszenia w kancelarji Towarzystwa między 6 — 8 godziną wieczorem.

Obchody narodowe. Towarzystwo pedagogiczne w Gródku urządza jutro 8. bm. w sali kasynowej celem uczczenia pamięci Adama Mickiewicza wieczorek muzykalno-deklamacyjny z następującym programem: 1. Słowo wstępne. 2. „La truite", Caprice brillant, par Stephan Heller. 3. a) Vieuxtemps. Ballade et Polonaise. b) Moniuszko. Vieuxtemps fantazja z „Halki". 4. Spiew. 5. Ustęp z „Dziadów" Mickiewicza (deklamacja). 6. Spiew. 7. Wieniawski „Legenda". 8. Akt IV. z „Balladyny" Słowackiego (recytacja).

Wykonaniem programu zajmą się siły miejscowe ze współudziałem pani Daszkiewiczowej ze Lwowa i panny Wandy Podgórskiej, młodziutkiej uczennicy konserwatorjum lwowskiego, kształcącej się na skrzypcach pod kierunkiem prof. Wolfsthala, a obdarzonej niezwykłym talentem i znanej już z występów we Lwowie. Dochód przeznaczony w połowie na biedną uczącą się młodzież, w połowie zaś na sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza do kraju.

Kandydatury. W okręgu wyborczym większej własności Żółkiew-Rawa-Sokal kandydują obecnie p. Mieczysław Zadora Paszkudzki, współwłaściciel dóbr Horodłowic, p. Micewski i p. Jędrzejowicz.

Ekspozytura c. k. dyrekcji policji w Oświęcimie otwartą zostanie z dniem 1. stycznia 1889.

Sklep Fraenkla w Krakowie zostanie również otwarty. W sobotę nadeszła do magistratu krakowskiego decyzja namiestnictwa. Reskrypt namiestnictwa znosi w zupełności rozporządzenie magistratu, zabraniające firmie z Moedlinga otwarcia w Krakowie sklepu i poleca prezydentowi wydać Fraenklowi niezwłocznie kartę przemysłową. Sklep przygotowany już jest przy ulicy Grodzkiej.

Radca policyjny dr. Korotkiewicz z Krakowa powołany został na czas dłuższy do ministerstwa, do departamentu policji.

Djurniści wiedeńscy wysłali dnia 29go z. m. deputację do cesarza z memorjałem, w którym skeślili okropną swą dolę. Cesarz przyjął deputację łaskawie i oświadczył jej, że znanem mu jest smutne położenie djurnistów państwowych i w sprawie tej każe sobie przedłożyć sprawozdanie.

Ślub. W Wiedniu odbył się 4go bm. ślub p. Allatiniego, bankiera londyńskiego z panną Bronisławą Rapaportówną, córką dr. Arnolda Rapaporta, posła do Rady państwa i jeneralnego sekretarza laenderbanku. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że na ślubie byli obecni wszyscy niemal członkowie Koła polskiego z wiceprezesem swoim p. Jaworskim na czele, jakoteż wszyscy dyrektorowie laenderbanku i licznie reprezentowana dystyngowana publiczność.

Z pracowni Ajdukiewicza. Ziomek nasz zamieszkujący stale Wiedeń urządził pracownię swoją malarską w atelier ś. p. Makarta. Przed kilku dniami, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, odwidził pracownię Ajdukiewicza następca tronu i zamówił u niego swój portret na koniu; z portetu tego ma zrobić arcyksiążę Rudolf prezent cesarzowi. Ajdukiewicz wyjechał już do Laxenburga w celu oglądnięcia koni wierzchowych następcy tronu. Artysta został przyjęty tam przez arcyksięcia i jego małżonkę z nadzwyczajnymi względami.

Pomnik dla poległych żołnierzy austrjackich w Tczewie. Na pamiątkę poległych żołnierzy w bitwie pod Tczewem (zachodnie Prusy) w wojnie roku 1866, stanął tamże pomnik w formie obelisku z orłem wylanym z bronzu z dewizą: „Viribus unitis" i napisem: „Na pamiątkę zmarłych podczas wojny roku 1866 w Prusach austrjackich wojowników". Przy odsłonięciu pomnika, które odbyło się zeszłego tygodnia, Austrję reprezentowali dwaj oficerowie austrjaccy. Poświęcenia pomnika dokona, proboszcz z Tczewa ks. Sawicki, który wypowiedział piękną mowę, poczem przemówił major Biber-Palubicki podając historję postawienia tego pomnika. Mówił jeszcze przełożony Towarzystwa weteranów z Aussig, Wolf, uczestnik walki z roku 1866, poczem odspiewano po jednej zwrotce z hymnu ludowego austrjackiego i pruskiego i na tem uroczystość się zakończyła.

Z Drohobycza donoszą nam, iż przed kilku dniami pożegnano tam wieczorkiem umyślnie urządzonym w kasynie adjunkta sądowego pana Edmunda Scheffnera, który w czasie pobytu swojego w tem mieście, potrafił sobie zjednać ogólny mir i szacunek. Pan Scheffner został przeniesiony do Delatyna.

Miły gospodarz. W Thebenie na Węgrzech ekonom Norbert Bencsik zastrzelił przed tygodniem parę swych służących, Jana Petri i jego żonę, którzy przyszli dopominać się płacy. Oboje pobrali się dopiero przed kilkoma tygodniami. Wystrzał z dubeltówki położył Petriego od razu trupem, a żonę jego ranił niebezpiecznie. Bencsik pozostaje na wolnej stopie.

Złodziej w kufrze. *Kur. Warsz.* donosi, iż jeden z nocnych pasażerów oddał na pociąg nr. 5. kolei warszawsko-petersburskiej kosz, w którym ukrył był złodziej. Ten podczas biegu pociągu wyszedł z ukrycia i wyrzuciwszy z wagonu pieniądze, należące do zarządu kolei, sam wyskoczył, został jednak w pobliżu plantu wkrótce schwytany.

Jenerał-gubernatorstwo kijowskie. Posada jenerał-gubernatora w Kijowie ustanowioną została przez Piotra W. w r. 1715, przedtem zaś w Kijowie mianowani byli wojewodowie i stolnicy. Ostatnim wojewodą kijowskim był ks. Wielki-Chowański, zarządzający namiestnictwem kijowskim od r. 1697 do 1715 r. Następnie od r. 1800 jenerał-gubernatorami byli: jenerał infanterji A. S. Fensch (Fenshan Anglik, 1800—1803); jenerał kawalerji A. P. Tormasow (1803—1806); jenerał infanterji M. L. Goleniszczew-Kutuzow (1806—1810); jenerał infanterji M. A. Miłoradowicz (1810—1827); jenerał lejtnant P. T. Żełtuchin (1827—1830); jenerał-lejtnant Kniaźnin (1830—1833); hr. W. W. Lewaszew (1833—1836); hr. A. D. Gurjew (1836); jenerał-jenerał-lejtant D. G. Bibikow (1837—1853); jenerał-lejtnant ks. I. I. Wasilczikow (1853—1862); jenerał-lejtnant N. N. Anninkow II. (1862—1865); jenerał-adjutant A. P. Bezak (1865—1869); jenerał-adjutant ks. A M. Dondukow-Korsakow (1869—1877); jenerał-adjutant M. I. Czertkow (1877—1881); jenerał adjutant A. R. Drenteln (1881—1888). Wszystkich jenerał-gubernatorów w Kijowie było 31. W ciągu krótkiego panowania cara Pawła było 9 jenerał-gubernatorów. Do składu namiestnictwa kijowskiego w roku 1792 wchodziła część teraźniejszej gubernji czernihowskiej, część gubernji połtawskiej, miasto Kijów i mała cząstka teraźniejszego powiatu kijowskiego i wasilkowskiego, graniczących z Dnieprem.

Rada m. Lwowa. Na odbytem wczoraj posiedzeniu prezydent Mochnacki odpowiedział nasamprzód na interpelację p. Dymeta w sprawie tabliczek lokatorów, że stosownie do uchwały rady miejskiej wszyscy właściciele domów otrzymali pisemną odezwę, aby do dnia 31. grudnia br. wywiesili w bramach swoich realności wykazy mieszkańców.

Prezydent zaprosił radę na doroczne nabożeństwo kupieckie, które przypada d. 8. bm. (jutro) w katedrze.

Z porządku dziennego radny Rewakowicz referował wnioski dotyczące rozpisania nowych wyborów do rady miejskiej na 7. okres 1889—1891. Spis wyborców będzie od 10go bm. przystępny dla ogółu z terminem reklamacyjnym dni 14. Do komisji reklamacyjnej wybrano pp. Walichiewicza, Roszkowskiego, Kochanowskiego i Stokowskiego. Wybór sam odbędzie się dnia 28. stycznia 1889, a skład komisji wyborczej w myśl ordynacji będzie uskuteczniony na przyszłem posiedzeniu. Komisja ta będzie liczyć 30 członków po połowie z grona rady i z poza rady wybranych. Uprawnionych do wyboru wyborców jest obecnie około 6500.

Wniosek p. Ciesielskiego o wyznaczenie 8 neutralnych członków rady do zwołania pierwszego zgromadzenia wyborców uchylono, albowiem do tego obowiązane jest właściwie całe grono istniejącej rady, lecz w charakterze nieurzędowym. Wybieranie ad hoc delegatów mogłoby obudzić u wyborców podejrzenie, że istniejąca rada chce z góry opanować wpływ na przyszłe wybory.

Zborowi izraelickiemu wyasygnowano 2000 złr. z funduszu ubogich na opędzenie niedoboru. Przyjęto w zarząd gminy zapisy śp. Leopolda Weigla 4000 i 6000 złr. na rzecz funduszu ubogich. W myśl podania grona nauczycielskiego uchwalono, aby żeńska szkoła wydziałowa miała nazwę im. „Królowej Jadwigi".— Na przestrzeni od placu Krakowskiego wzdłuż linji tramwajowej aż do placu Bernardyńskiego postanowiono zaprowadzić 7 kandelabrów gazowych o sile 250 świec kosztem towarzystwa gazowego. O pomniejszych sprawach nie wspominamy.

Wieczorek. Dnia 9. grudnia odbędzie się w sali kasyna miejskiego wieczorek wokalny z przedstawieniem amatorskiem na dochód funduszu emerytalnego członków Stowarzyszenia młodzieży handlowej. Amatorzy odegrają „O Józię" Bałuckiego; „Podejrzana osoba" Dobrzańskiego. Panna Saj. odspiewa „Romans", Majerbeera i mazurek z opery „Duch wojewody". — Biletów nabyć można w handlu p. Krimera.

W czytelni dla kobiet odbędzie się dziś odczyt dr. Jendla „o hygjenie moralnej".

Towarzystwo oszczędności kobiet uchwaliło

Łyżwy. Łyżwy.

„Halifax“ dobre . . . . . złr. 1·75
„Halifax“ bardzo dobre . . . . . para złr. 2 „ 2·50
„Halifax“ najnowsze, polerowane, z szerok. nożami para „ 4·—
„Halifax“ niklowane . . . . . złr. 4 i „ 5·50
„Halifax“ damskie . . . . . „ 2·—
„Halifax“ damskie niklowane . . . . . „ 4·—
„Jackson Haynes“ do umocowania stale do bucików . „ 5·50
„Mercur“ śrubowane . . . . . „ 4·—
Żelazne śrubowane z rzemykami na przodzie . . . . „ 1·25

Rzemyki eleganckie i silne para 35 cnt. — poleca

ANTONI HALSKI

Handel żelazny we Lwowie plac Marjacki 9.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kucheń i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

„Weba King“.

„Weba King“ jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King“** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali“.**

Ceny „Weby King“:

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King“ nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Na Święta!

Oryginalne i naturalne **Wina węgierskie:**

	butelka		litr	
Stołowe	od 28	do 35	od 30	do 37
Hegelayer	„ 35	„ 40	„ 38	„ 45
Zieleniak	„ 40	„ 45	„ 45	„ 50
Samorodner	„ 55	„ 60	„ 60	„ 70
Tokaj wytraw.	„ 75	„ 80	„ 85	„ 90
Tokaj słodki	„ 80	„ 90	„ 100	„ 120
Maślarz	„ 50	„ 60	„ 65	„ 70
Ruster	„ 60	„ 70	„ 70	„ 80
Erlauer	„ 35	„ 40	„ 40	„ 50
OfuerAdelsbr.	„ 45	„ 50	„ 50	„ 60
Karlowicer	„ 50	„ 55	„ 60	„ 65

Uwaga. Dla lwowskich odbiorców dostawiam do do domu i opłacam akcyzę począwszy od 10 litrów lub butelek. Również na prowincję dostarczam gratis do stacji kolei lub poczty.

Z poważaniem ***S. Tannenbaum***
Lwów, za rogatką Żółkiewską l. 119.

Nafta niezapalna

z destylarni

S. Szczepanowskiego i S-ki

w Peczeniżynie

do nabycia w nowym sklepie na Stryjskiem ul. Dąbrowskiego l. 8.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

!!! Ważne dla Pań !!!

Na Gwiazdkę PODARKI

Hafty zaczęte i wykończone na kanwie, aksamicie i t. d.

Kosze na kwiaty, na papiery i inne wyroby koszykarskie, rzeźby etc. eta.

Po najtańszych cenach są do nabycia w wyłącznym **Magazynie Rynek 15.** I, piętro.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

APTÉKA

Zygmunta RUCKERA we Lwowie

poleca: na częste w obecnej porze panujące katary, chrypkę, kaszel, zaflegmienia itd. bardzo sumienie sporządzony

„Syrup słodowy ziołowy Dra Seburgera“

który wielokrotnie wypróbowany zyskał powszechne uznanie.

Cena butelki wraz z sposobem użycia 50 ct.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 50.000 wa.

do wygrania już 15. grudnia

Promesą

na 3% los kredytowy ziemski **tylko za 1 złr. i 50 ct. stempel**

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

LWÓW, plac Halicki 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

ANTONI SCHÖN udziela nauki tańców dla obojga płci, bliższe szczegóły podają anonsy ul. Wałowa l. 20. 1256

Rządca dóbr wszechstronnie wykształcony z najchlubniejszemi poleceniami poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe wezwania pod D. restante Chorostków 1251

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 1235

Ceraty, dywany, chodniki, kocyki na łóżka i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska Lwów Ormiańska 26. 1241

Na liczne zapytania i porady, uwiadamiam, że maszyny przez p. Romualda Królikowskiego odemnie wzięte odeszły do Encesdorfu pod Wiedeń, odpada przeto możność poszukiwania pretensji mojej z tytułu tego na zarządzie w Kłodnie. Równocześnie uwiadamiam, że weksel na złr. 300 akceptowane przez p. Romualda Królikowskiego jestem gotów ze znaczną stratą sprzedać. Leon Orlewicz Lwów ul. Sapiehy l. 31. 1243

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.

Pracownia sukien damskich i nauka kroju, ulca Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

Bilety wizytowe. Za nadesłaniem 70 ct. w markach listowych franko 100 biletów wizytowych drukowanych na pięknym białym grubym kartonie, za nadesłaniem zaś zł. 1·50 również franko 100 biletów pięknie litografowanych wysyła znany handel papieru Stanisława Köhlera we Lwowie ulica Batorego 28. 1252

Pianino lub fortepian w dobrym stanie, najnowszej konstrukcji poszukuje się do nabycia. Oferty z podaniem ceny pod N. B. administracja „Kurjera Lwowskiego“. 1257

Kawaler majętny, młody, przystojny z wyższem wykształceniem, charakterem poważnym, powróciwszy do kraju pragnie się ożenić z odpowiednią osobą (posag względny). Łaskawe zgłoszenia z bliższem określeniem i fotografią. Dyskrecja, poste restante Lwów „Przybysław“. 1265

Francuska udziela lekcji po 2 zł. w domu Ossolińskich 11. mieszkanie 16. 1266

Futro damskie „oposy“ wełną kryte mało używane za 35 złr. Tamże pokoik frontowy za 3·50. Wiadomość w sklepie Wgo Markiewicza Rynek 42. 1271

Jutro **w sobotę** w **pokoju** do **śniadań J. Danilewicza** ulica Krakowska 6. zaprasza się na ***kapuśniaczki na gorąco.***

Osoba inteligentna w średnim wieku panna lub wdowa znajdzie umieszenie w domu obywatelskim do zarządu domowo-wiejskim. Osoby muzykalne mają pierwszeństwo. Świadectwa i fotografię nadesłać frankowane pod A. R. poste restante Probużna. 1267

Do sprzedania realność, przy ulicy Zielonej l. 34. składająca się z kamienicy piątrowej i dwóch parterowych oficyn, stajni, plac do budowli i do 4 morgi ogrodu, w całości lub częściowo do sprzedaży i do wynajęcia pomieszkanie w tej realności na piątrze 4 pokoje i kuchnia. 1268

Krawczyni przyjmie zajęcie prywatne na wsi lub w mieście. Łaskawe zgłoszenia W. W. l. 105. Żółkiewska Lwów. 1270

Powozik w najlepszym stanie para koni rasowych, fortepian, kilku obrazów sławnych artystów, oraz kilka sztuk mebli starożytnych jest do sprzedania, bliższa wiadomość u fryzjera Schwarc ulica Wałowa l. 4. 1272

Leśniczy z egzaminem państwowym i kilkoletnią praktyką władający językiem polskim, ruskim i niemieckim poszukuje umieszczenia w kraju lub za granicą pod skromnemi warunkami. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje handel Wgo Pesla. Lwów Halicka l. 15 1260

Ogrodnik żonaty bezdzietny poszukuje posady od 1. stycznia może przyjąć i zaraz na żądanie wykaże się schlubnemi świadectwami. Adres W. J. K. Szkarpowa l. 5. we Lwowie. 1263

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pokój z meblami i z wiktem na żądanie zaraz. Długosza 7. II. p. 1246

3 pokoje, przedpokoj, nyża etc. Garncarska 10. od 1. stycznia. 1240

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Dworek z dużym ogrodem zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. 1216

W hotelu Kuhna są 2 pokoje kawalerskie tanio do wynajęcia. 1227

Kawalerski pokój miesięcznie 8 zł. ul. Zamojskiego Nr. 1. 1254

Większe i mniejsze pomieszkania ul. Kochanowskiego l. 26. 1255

3 pokoje z balkonem i kuchnią na I. piątrze ulica Żulińskiego l. 15. do najęcia. 1264

Parterowe suche 3 pokoje przedpokój, ulica Mikołaja 5. 1269

Korespondencje prywatne.

Moja kochana:
Oba listy otrzymałem, jestem ku wyzdrowieniu, znajduję się zawsze w szpitalu lwowskim. Dopiero z początkiem przyszłego miesiąca wrócę. Do widzenia Twój L. 1273

łączyły razem przeciw Prusom i Rosji. Mimo tego wszystkiego Ehrenberg kilka miesięcy mieszkał w Wiesbadenie pod fałszywem nazwiskiem i list gończy wysłano za nim dopiero wtenczas, gdy z Niemiec wyjechał. Jak się to stało? Bebel widzi tylko dwie alternatywy: albo Ehrenberg był rządowym ajentem prowokacyjnym albo też miał patronów w najwyższych sferach, którzy chcieli dać mu ujść wolno. W każdym razie cały ten proces, całe to postępowanie jest hańbą dla wykonywania ustaw wojskowych.

Bebel kończy rzecz swoją temi słowy: „Gdyby szwajcarska rada związkowa nie była się obawiała knowań Ehrenberga na szkodę Szwajcarji, nie bylibyśmy nigdy dostali do rąk tego materjału i na podstawie paszkwilów Ehrenberga socjaliści niemieccy byliby uznani za najohydniejszych zdrajców kraju i karani jako najcięższi zbrodniarze.“

Minister wojny oświadczył, że nie myśli wchodzić w szczegóły tej sprawy, należy ona bowiem do sądów wojskowych, a nie do administracji.

Praga 5. grudnia. Staroczesi rozpisali składkę, celem uczczenia 70tej rocznicy urodzin Riegera podarkiem narodowym. Składka przyniosła dotychczas 76.000 złr. Młodoczesi nie biorą w niej udziału.

Berlin 5. grudnia. *Freisinnige Zeitung* donosi, że w październiku odbył się tutaj kongres półurzędowej prasy. Przeszło 143 pism prowincjonalnych przystąpiło do związku, którego zadaniem jest bezwzględne popieranie rządu.

Pułkownik Wissmann, desygnowany na przewódcę nowej wyprawy do wnętrza Afryki, został zaproszony przez Bismarka, by się z nim porozumiał i udał się do Friedrichsruhe. Uzbrojenie ekspedycji ukończonem będzie w ciągu trzech tygodni.

Pierwszy międzynarodowy kongres robotników socjalistów odbędzie się w lipcu 1889 r. w Paryżu. *National Ztg.* donosi, że w kongresie tym wezmą udział robotnicy niemieccy i austrjaccy.

Bruksela 5. grudnia. Wczoraj zrana wydalono znowu z Metzu kilku zamieszkałych tam Francuzów. W tej liczbie znajduje się też francuski jenerał Mena.

Belgrad 5. grudnia. Ponowne prawybory w Serbji wypadły, jak donoszą z różnych stron, całkiem spokojnie. Radykali sądzą na pewne, że dwie trzecie wyborców należą do ich stronnictwa, a w reszcie przeważają liberały. Postępowcy mieli uzyskać tylko nieznaczną liczbę głosów.

Petersburg 5. grudnia. Z powodu korzyści odniesionych przez Anglików nad handlem rosyjskim w Persji *Nowoje Wremia* ostro uderza na Giersa i na kierującego departamentem spraw azjatyckich Zinowjewa, którzy dali się ubiedz Drummondowi Wolfowi i porównuje obecną porażkę dyplomatyczną z klęską, jaką poniosło wojsko rosyjskie w pierwszej wyprawie na Tekke-Turkmenów. Przy końcu zwraca się dziennik rosyjski przeciw Persji i pisze dosłownie: „Nie możemy też darować Persji tego bezczelnego postępku, jakiego się dopuściła. Nie należy jechać podkupywać perskie ministerstwo (jak radzi *Grażdanin)* — to byłoby poniżającem, ale potrzeba wprost wpłynąć na szacha krokiem stanowczym, zdaje się bowiem, że tenże zapomniał lekcyj przeszłości i narusza traktaty“.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 5. grudnia. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).* Na targu tutejszym tendencja w ostatnich dniach była mdłą. Popyt za pszenicą słaby, ceny zmienne. Podaż żyta bardzo znaczna, w skutek czego tendencja osłabła, a ceny doznały zniżki. Jęczmień łatwy do zbycia za każdą żądaną cenę. Znaczny dowóz owsa ze wszystkich okolic. Popyt za zbożem był w ostatnich dniach tylko ze strony kupców krajowych. Zagranica nie konsumowała wiele. Wyjątko znachodził biały groch łatwo nabywców za granicą.

Ceny targowe: Za 100 kilogramów, bez worka, bez cła, loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjska pszenica	gld.	6.50	— 7.—
Rosyjskie żyto	„	4.10	— 4.90
Rosyjski jęczmień	„	4.50	— 6.—
„ owies	„	4.—	— 4.25
„ groch	„	5.50	— 7.—
„ „ Victoria	„	—.—	—.—
Rosyjska kukurudsa	„	5.—	— 5.40
„ tatarka	„	5.60	— 5.90

W artykułach powyżej niewyliczonych ceny były nominalne.

Nadesłane.

Verfälschte schwarze Seide. Man verbrenne ein Müsterchen des Stoffes, von dem man kaufen will, und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage: Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, verlöscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hellbräunlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht speckig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die „Schussfäden“ weiter (wenn sehr mit Farbstoff erschwert), und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur echten Seide nicht kräuselt, sondern krümmt. Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Das Seidenfabrik-Depot von **G. Henneberg** (k. k. Hoflief), **Zürich,** versendet gern Muster von seinen echten Seidenstoffen an Jederman, und liefert einzelne Roben und ganzen Stücken zollfrei in's Haus.

Dr. STANISŁAW HAHN

obrońca w sprawach karnych mieszka przy ulicy Sykstuskiej l. 50. Wgo Breitera.

RADY LEKARZY, CHOROBY ŻOŁĄDKA, ICH LECZENIE. — Na sto osób cierpi, według statystyki, ośmdziesiąt na żołądek, a osoby takie są cierpkie i nader przykrego obejścia z otaczającymi ich osobami, ponieważ zły humor i czarna melancholia (co Anglicy nazywają spleen'm) nieodstępnie towarzyszą tym chorobom.

Prawdziwą przeto usługą dla chorych dotkniętych ociężałością żołądka, flegmą, odbijaniem się, kurczami żołądka, będzie przypomnienie następującego faktu: Paryzka akademja medyczna po licznych doświadczeniach, uznała i poleciła używanie węgla Dra Belloc'a w leczeniu tych chorób, które, jak mówi sprawozdanie, doprowadzają często do rozpaczy lekarzy i chorych. Od tego czasu pastylki i proszki Dra Belloc'a stały się upowszechnionym środkiem przeciw chorobom żołądka; prawie codzień nowi chorzy odzyskują spokój i zdrowie przez użycie tego środka, który się sprzedaje we wszystkich aptekach. Fabr.: L. Frere, 19, rue Jacob, w Paryżu.

LOSY SERBSKIE

10cio-frankowe

Ciągnienie 2go Stycznia 1889.

Główna wygrana 100.000 fr.

sprzedają najtaniej

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

☛ Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji, a **na żądanie za zaliczką.**

Plan m. Lwowa

jest do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego po **10 ct.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 6. grudnia 1888.

Hotel ANGIELSKI. A. Miłkowski z Bełza, K. Bzowski z Krakowa, A. Ostermeier z Wiednia.

Hotel ŻORŻA. K. hr. Czosnowska z Wołynia, J. hr. Męciński z Partynia, A. Micewski z Krechowa, T. Kielanowski z Kozłowa, J. hr. Fredro z Podlisek, A. hr. Wodzicki z Olejowa, Wł. Younga z Trzcieńca, W. Medejska z Parchacza, M. hr. Łoś z Czyszek.

Hotel LANGA. H. Friedlender, F. Hauman i J. Gruner z Wiednia, B. Greck z Burstyna, J. Meller z Triestu, F. Rapaport z Rosji.

Hotel KUHNA. Z. Sadel z Przemyśla, B. Orlecki Werchatki, St. Brejcha z Wysowa, St. Kwieciński z Kamionki.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

6. grudnia 1888.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	207 75	211 25
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	207 50	211 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	278 50	282 50
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 25	95 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 —	102 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	96 20	97 20
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 15
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 -	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 72	5 82
Dukat cesarski	5 74	5 84
Napoleonder	9 63	9 73
Półimperiał	10 —	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	59 40	60 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. grudnia 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	299 —	301 —
„ Banku anglo-austrjackiego	111 25	114 75
„ Unionbanku	207 50	209 —
„ kolei Karola Ludwika	208 50	208 75
„ kolei północnej	244 20	244 —
„ kolei południowej (Lombardy)	98 —	99 25
„ kolei państwowej	250 —	251 30
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	208 50	208 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	173 75	174 —
Losy komunalne wiedenskie	144 75	144 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	94 50	95 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 25	104 25
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	214 25	216 50
Renta węgierska złota 4 proc.	100 30	100 67
Akcje Bankvereinu	97 50	98 50
Rosyjski rubel papierowy	122 62	123 —
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	302 30	303 70
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		— —
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		